

Recenzja filmu Michała Lechkiego „Erratum”

Każdy popełnia błędy. Niewielu dostaje szansę, aby je naprawić. Nieliczni wykorzystują ją w odpowiedni sposób. Film Erratum to opowieść o próbie naprawienia błędów przeszłości oraz teraźniejszości, poszukiwaniu własnej tożsamości, swojego miejsca w świecie. To także pochwała życia, w którym pogodzenie się z tym co minęło jest pierwszym krokiem do docenienia tego, co jest tu i teraz.

Punktem wyjścia filmu jest konieczność powrotu głównego bohatera do rodzinnego miasta Szczecina, z którym łączą go ambiwalentne wspomnienia. Michał jest typowym przedstawicielem klasy średniej, mieszkającym w Warszawie wraz z żoną i synem. Przyglądając się mu można odnieść wrażenie, że jest osobą znudzoną, raczej zamkniętą w sobie, nie do końca wiedzącą, co się wokół niego dzieje. Z najbliższą rodziną porozumiewa się półsłówkami, przyjmuje postawę niedostępną. Jest w stanie zawieszenia.

Sytuacja zmienia się wraz z wizytą w rodzinnym mieście. Początkowo wszystko idzie po myśli Michała. Odbiera auto szefa i jest gotowy do powrotu. Z letargu wybudza go dopiero przypadkowe potrącenie bezdomnego. Co zrobić w tej sytuacji? Początkowo Michał robi to, co najlepiej potrafi, czyli ucieka z miejsca wypadku. Jednak obawa przed złapaniem wymusza na nim konieczność stawienia się na policji. Reżyser w nietypowy sposób przedstawia następstwa wypadku. Dla bohatera priorytetem staje się konieczność naprawy samochodu szefa, a nie odszukanie rodziny ofiary. Dopiero przedłużający się pobyt powoduje, że Michał na podstawie kilku drobiazgów pozostawionych przez NN stara się dowiedzieć czegoś więcej o kimś, kto niespodziewanie stanął na jego drodze. Próby dotarcia do bliskich ofiary okazują się okazją do dowiedzenia się czegoś więcej o sobie. Poszukiwania stają się dla bohatera czymś oczyszczającym, wraz z poznaniem personaliów bezdomnego, stopniowo odnajduje własną tożsamość. Kolejnym wydarzeniem, które skłania go do bliższego przyjrzenia się swojemu życiu jest spotkanie ze Zbyszkim, dawnym przyjacielem z zespołu. Bohater zdaje sobie sprawę, że gdzieś po drodze zagubił własne marzenia i ideały, w przeciwieństwie do kolegi, który realizując część młodzieńczych pragnień, wydaje się być osobą spełnioną.

Relacja ojca z synem jest kolejną płaszczyzną przemyśleń i analiz, na której reżyser skupia swoją uwagę. Stosunki jakie panują pomiędzy Michałem i jego ojcem są zdominowane przez dystans, chłód i pewien żal. Są do siebie niezwykle podobni, oboje małowówni, zmęczeni życiem i wyobcowani. Z trudem przychodzi im komunikowanie się z otoczeniem, a prawdziwym wyzwaniem jest rozmowa ze sobą. W pewnym momencie sfrustrowany i zmęczony Michał mówi do ojca: Porozmawiaj ze mną..., ale czy rzeczywiście jest on gotowy na konfrontację z nim? Podczas kolejnej próby kontaktu główny bohater nie wytrzymuje napięcia i wyrzuca z siebie to, co trapiło go przez lata. Powodem wyjazdu z rodzinnego miasta nie była chęć spełnienia marzeń o studiach muzycznych, a dojmujące pragnienie wyrwania się z domu, ucieczki od ojca. Po poznaniu i wysłuchaniu syna zmarłego mężczyzny, którego wypadek zatrzymał bohatera w rodzinnym mieście, dostrzega błędy we własnej relacji z ojcem. Przez te wszystkie lata próbując usprawiedliwiać samego siebie, jego obwiniał za swoje postępowanie. Nie wyjaśniona sprawa z przeszłości odcisnęła swoje piętno również na więzi Michała z synem. Zdawkowe spojrzenia i pobieżne rozmowy zdają się być wzorem relacji, który Michał wyniósł z domu i przeniósł na grunt własnej rodziny.

Podobne spojrzenie na związek ojca z synem zaprezentował inny reżyser młodego pokolenia, Bartosz Konopka, w filmie Lęk wysokości. I tu główny bohater jest zmuszony do ponownego kontaktu z ojcem, z którym łączy go nierozwiązane sprawy z przeszłości. Film podobnie jak

Erratum porusza kwestię poszukiwania własnej tożsamości i lęku przed zderzeniem z wydarzeniami z młodości. Doprecyzowano osobowości ojca i syna, przez co są one bardziej wyraziste. Pomimo wielu różnic, dzieło to w równie dojrzały, acz nie tracący na świeżości sposób, przedstawia tematykę stosunków rodzinnych i ich wpływu na losy bohaterów.

Warto zaznaczyć, że atutem Erratum są aktorzy grający główne role – Michała, w rolę którego wcielił się Tomasz Kot oraz ojca granego przez Ryszarda Kotysa. Obydwaj, kojarzeni z ról komediowych, w dziele Michała Lechkiego dają popis swoich dramatycznych umiejętności. Stonowani w ukazywaniu emocji, są w ciągłym zawieszeniu pomiędzy tym co tu i teraz, a niedokończonymi sprawami z przeszłości. W wielu scenach milczenie jest bardziej wymowne, niż wypowiedziane słowa. W kreacji Kotysa dominuje szorstkość i dystans, natomiast Kot w przekonujący sposób przedstawił otępienie emocjonalne i zagubienie bohatera. Oprawa wizualna i dźwiękowa filmu współgra z jego klimatem, zdjęcia są nieco przygaszone i stonowane podobnie jak uczucia bohaterów.

Słowo erratum, errata oznaczają błąd, pomyłkę, którą dostrzeżono za późno, aby jej uniknąć, ale wystarczająco wcześnie, by ją wskazać. Dzieło Michała Lechkiego potwierdza mądrość ludową, iż nigdy nie jest za późno na naprawę swoich błędów. Z pozoru banalne stwierdzenie reżyser przedstawił w sposób głęboki, nie siląc się na sentymenty i zbędną atmosferę nostalgii.